

## Naród węgierski obchodzi uroczystości Dzień Konstytucji

BUDAPESZT. (PAP). Naród węgierski uroczystości obchodził 20. bm. Dzień Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej. W Budapeszcie oraz we wszystkich miastach i wsiach organizowano w ten sposób w tym radośniejszym dniu liczne imprezy, zabawy, gryzki, sportowe, targi święteczne itd. Budapeszt tonie w powodzi trojbarwnych flag państwowych oraz czerwieni transparentów. Domy udekorowane są portretami Leony i Stalina oraz Rakosi'ego. Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez węgierską klasę robotniczą i pracujące chłopstwo dla uczczenia Dnia Konstytucji. Dzienniki podkreślają w licznych artykułach wielkie osiągnięcia narodu węgierskiego w budownictwie socjalistycznym. W ciągu ub. roku produkcja przemysłowa na Węgrzech wzrosła o 35 proc. W kraju nie ma bezrobocia. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w przemyśle i budownictwie wzrosła w 1951 o 109 tysięcy osób. Wielkie sukcesy osiągnęło rolnictwo.

## W dniu 26 października będą głosować

Mam 19 lat. Gdybym je miał w roku 1926 lub 1935 znaczyły by to bardzo niewiele. Jako obywatel miałbym te same prawa co mój 14-letni brat. Dziś jest inaczej. Dzisiaj na mocy Ludowej Ordynacji Wyborczej mam prawo decydowania o składzie Sejmu. Mam prawo wyboru ludzi, którzy będą rządzić moją Ludową Ojczyzną. Wiem, że będą to ludzie nowi, którym leży na sercu sprawa młodzieży, którzy dbają o jej oświatę. Rząd Polski przedwczesniejszej nie troszczył się bynajmniej o jej, by mój ojciec uczył się w szkole. Zajęty ciężką, mało wynagradzaną robotą na dworskim folwarku — według klas posiadających — nie powinien był myśleć o swej krzywdzie. Ja natomiast dzięki rządowi ludowemu ukończyłem 7 klas szkoły podstawowej oraz kursy młynarskie, które zapewniły mi pracę w ulubionym zawodzie. Do niedawna jeszcze wydawało mi się, że wiedza to jakiś skarb, zamknięty dla mnie wiejskiego chłopca. Nie zdawał mi sobie wtedy sprawy, że przeświadczenie to jest wynikiem wychowania moich rodziców i dziadków w ustroju obszarowo-burżuazyjnym. Dziś zrozumiałem, że przy dobrych chęciach i pomocy Państwa Ludowego mogę się wszystkiemu nauczyć, mogę zdobyć wiedzę, która jest przecież dla mnie. Cieszę się bardzo, że w dniu 26 października, będę mógł głosować na pokolej i socjalizm, który niesie oświatę, kulturę i dobrobyt dla wszystkich.

Edward Paściak  
Przew. Koła Gromadzkiego  
ZMP w Hyżnem

## Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego

WARSZAWA. (PAP). Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego ob. Edwarda Demidowskiego, dotychczasowego dyrektora departamentu produkcji w tym ministerstwa.

## Dla dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy Do Moskwy przybyła delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: 17 sierpnia przybył do Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai.

Po przybyciu do Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i Centralnego Związku Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai

### Oświadczenie premiera Czu En-lai

Drodzy Towarzysze. Na polecenie Przewodniczącego Mao Tse-tunga, ja i wszyscy członkowie delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej przybyliśmy do Moskwy, co jest dla nas wielkim zaszczytem.

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, zawarty w 1950 roku między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej, stał się manifestacją trwałej, niezłomnej przyjaźni między narodami dwóch wielkich państw — Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR. Wszystkie mogą przekonać się na podstawie faktów o wielkiej roli, jaką odgrywa ten nasz pożyteczny i niewycieńczony sojusz w dziele zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Naród chiński z całego serca wita i pozdrawia naszego wielkiego sprzymierzeńca — Związek Radziecki z okazji wspaniałych zwycięstw osiągniętych w dziele budownictwa komunizmu. Naród chiński doskonale rozumie, iż zwycięstwa te są nie tylko zwycięstwami narodu radzieckiego, lecz również wszystkich miłujących pokój narodów świata, albowiem pomażają one o ogromnie sily broniące pokoju na całym świecie.

W ciągu trzech lat po obaleniu panowania obcego imperializmu i reakcyjnej klki kuzimantogowskiej, Chińska Republika Ludowa dzięki skutecznemu kierownictwu Komuni-

stycznej Partii Chin i Przewodniczącego Mao Tse-tunga, dzięki wysiłkom całego narodu chińskiego, a także dzięki braterskiej pomocy ze strony rządu i narodu radzieckiego — nieustannie przezwycięża rozmaite trudności zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami i osiągnęła już poważne sukcesy na wszystkich odcinkach budownictwa państwowego.

W imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga, w imieniu rządu i narodu chińskiego wyrażam wdzięczność za braterską, bezinteresowną pomoc, jaką okazuje Chińskiej Republice Ludowej rząd radziecki i naród radziecki pod kierownictwem Generalissimo Sa Stalina.

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Moskwy w celu dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami i

omówienia różnych związanych z tym problemów. Jestem głęboko przekonany, że dalszy rozwój przyjaźni i współpracy dwóch wielkich państw — Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — niezawodnie stanowić będzie jeszcze poważniejszy wkład w dzieło pokojowego budownictwa narodów chińskiego i radzieckiego, a także — w dzieło pokojowego budownictwa wszystkich narodów świata.

Niech żyje przyjaźni, sojusz i współpraca między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej.

Niech żyje najlepszy przyjaciel narodu chińskiego, wielki nauczyciel mas pracujących całego świata, Towarzysz Stalin.

Czu En-lai  
u ministra Wyszyńskiego

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS podaje, że 18 sierpnia minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński, przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai.

## Lotnicy zapoznają społeczeństwo z dorobkiem naszego lotnictwa

WARSZAWA. (PAP). Realizując hasło „VI Tygodnia Lotniczego” — „Lotnictwo polskie się ży sprawie pokoju, służy masom pracującym miast i wsi” — młodzi piloci sportowi wraz z młodymi dziećmi ZMP organizują liczne akademie, prelekcje oraz spotkania, podczas których zapoznają

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego wychowanemu na wspaniałych wzorach stalnowskich sokółów.

## List chłopów gorlickich do Prezydenta Bolesława Bieruta

Drogi Obywatelu Prezydencie!

My, chłopcy gromady Sokół, powiatu gorlickiego mając na uwadze Twoje zalecenia dane na VII Pleni m. KC PZPR w Warszawie, o pogłębieniu snójni między miastem a wsią postanowiliśmy w dniu dzisiejszym dostarczyć zbiorowo na punkt skupu zboża, jako pierwsi w powiecie gorlickim.

Jesteśmy świadomi, że przez swój czyn umacniamy więź między klasą robotniczą, której zapewniamy wywyższenie, a masami pracującym chłopstwem i przyrzeczamy się do terminowego realizowania planów gospodarczych, a tym samym do wykonania wielkiego Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Równocześnie zobowiązujemy się wykonać wszystkie zadania, jakie państwo stawia przed nami w terminie i w całości. Wzywamy chłopów z wszystkich gromad naszego powiatu do podejmowania i wykonywania podobnych zobowiązań.

Za gromadę Sokół:  
Lewek Maria  
Haluch Jan  
Franciszek Kuna.

## PIERWSZE ZBOŻE dla Państwa

### Dalsze dostawy w powiecie łańcuckim

W ostatnich dniach chłopcy powiatu łańcuckiego wzmożli dostawy zboża dla państwa. Wpływy zboża do punktów skupu zwiększyły się o 100 proc. W dalszym ciągu organizowane są zbiorowe, manifestacyjne dostawy.

W dniu 16 bm. chłopcy z gromady Dąbrówki gmina Czarna w zbiorowej dostawie sprzedali państwu 2.700 kg zboża, zobowiązując się do końca miesiąca wykonać roczny plan z nadwyżką. Przy organizowaniu zbiorowej dostawy wyróżnili się: delegat CUSiR oraz sędziowie gromady Dąbrówki.

W najbliższych dniach organizuje zbiorową dostawę gromada Smolarzy, która wykona swój roczny plan w 100 proc. Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, iż gromada ta w ub. roku przodołała w powiecie łańcuckim w akcji skupu zboża, i otrzymała nagrodę jako przodołująca.

W wielu gromadach powiatu łańcuckiego chłopcy wykonali już swoje roczne plany dostaw zbożowych.

Malarz chłop Andrzej Zieliński z Leżajska, wykonał

swój plan w 150 proc., Jan Zieliński również z Leżajska wykonał też swój plan roczny. Z gromady Leżajsk — Borci ob. Michał Nadbrzeźny wykonał swój roczny plan w 130 proc. Z gromady Hreczkowa na spożycie wyróżnienie zasługuje ob. Maria Skomra, która wykonała swój plan w 200 proc. Wywołując się równocześnie z obowiązujących dostaw mleka w 100 proc. i w kontrakcji żywa.

Z miasta Łańcuta wykonał już swoje roczne plany sprzedaży zboża ob. Władysław Kulek i Józef Albigowski.

W całym powiecie łańcuckim trwa akcja omlotowa przy czym szczególnie dobrze zorganizowana jest ona w gminie Czarna gdzie opracowany szczegółowy plan pomocy sąsiedzkiej zdaje egzamin. Jest to zasługa dobrze pracującego aktywu gminnego.

W najbliższych tygodniach ponad 20 gromad powiatu łańcuckiego w zbiorowych dostawach zmanifestuje swoją patriotyczną postawę i zrozumienie dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. (hm)

Grunt to pomoc sąsiedzka  
Grunt to pomoc sąsiedzka — twierdzą mieszkańcy Starogo Siola w powiecie lubaczowskim. Ale — niestety — nie wszyscy, bo tego w żadnym wypadku powiedzieć nie może ani ob. Kamienobrodzka, ani też ob. Stanisława Lepianka, której zgodzić z decyzją aktywu gromadzkiego uduktlić miał pomoc sąsiedzkiej ob. Jan Czajkowski.

Ob. Czajkowski, owszem, udzielił „pomocy”... przewzieli „aż” jedną furkę siana z odległości 1 km, tylko że za ową „pomoc” zażądał... 30 zł, na tym zakańczając wypełnienie swego obowiązku.

W wyniku tak pojmanej sąsiedzkiej pomocy na polu ob. Lepianki, matki 4-ga małych dzieci, będącej w posiadaniu 5-ha gospodarstwa, do dziś dnia stoi nieskoszone żyto.

A cóż na to przewodniczący Prezydium GRN w Oleszycach. Czyżby zapomnieli o kontroli wykonywania uchwał aktywu gromadzkiego?

A. LYSSEK

# Z kraju i ze świata

## Obrazy ORZZ

# O pełną aktywizację wszystkich ogniw związkowych

W pierwszym półroczu br. na terenie całego kraju w zakładach pracy, w indywidualnych gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych zorganizowano 2.700 kursów języka rosyjskiego. Po przerwie, która nastąpiła w czasie wakacji, w okresie miesięcy letnich, od 1 września br. kursy te zostały wznowione. Ponadto w tym okresie będzie sześć nowych kursów, na których naukę rosyjskiego będą dalsze tysiące robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

W obecności premiera Grola witała i przewodniczącego Izby Ludowej Diekmanna, rozpoczął się w wotek w Drenie zloty 1000 młodych pionierów. Niezależnie od hasła: „Demokratyzacja i socjalizm”.

W dniach 16-17 września w Warszawie na Madagaskarze, skłamał na karę śmierci 10 patriotów za udział w ruchu narodowo-wyzwoleńcym.

Jak donosi „L'Humanite”, sejmik śledczy w Tulonie Rohl, wyraził polecenie aresztowania wszystkich osób i przedstawicieli organizacji demokratycznych, którzy przychodzą z pelczykami domagającymi się zwolnienia bezprawnie aresztowanych patriotów francuskich.

Do pracy w Rotterdamie przyjeżdżają 212 żołnierzy i oficerów, którzy walczyli po stronie Interwencji amerykańskiej w Korei, mianowicie 160 Holendrów, 4 Belgijczyków i 4 Francuzów. Większość przybyłych żołnierzy i oficerów walczyła w Korei o interesy imperialistów amerykańskich.

Przed imperium amerykańskim komendantowi wojskowi w Szwajcarii Zellendorf w Berlinie, odbyła się demonstracja kobiet zachodnio-berlińskich na znak protestu przeciwko tzw. „sztrafom” czterech tysięcy żołnierzy amerykańskich. Niedawno w czasie ćwiczeń w ostrym strzelaniu została ciężko ranna K. Eger.

Dnia 19 sierpnia rozpoczął się w USA strajk 30 tysięcy robotników fabryk przemysłu gumowego, należących do koncernu „Goodrich”. Strajkownicy domagają się poprawy warunków pracy.

W Danii wzrasta fala protestów przeciwko tworzeniu amerykańskich baz wojskowych i obciążaniu tutej bez pracy wojska amerykańskiego.

## Wzrasta się ruch w obronie pokoju w Indiach

Koła demokratyczne Indii organizują szeroki ruch walki o trybny pokój w Azji i na całym świecie. Ogólnohinduska Rada Pokoju prowadzi aktywne masowe przygotowania do III ogólnohinduskiego zjazdu obrońców pokoju i do kongresu obronców pokoju krajów Azji i strzeły Pacyfiku.



Rząd belgijski ustąpił pod naciskiem mas ludowych i żołnierskich, rezygnując z przesunięcia okresu służby wojskowej.

Dłuższego rząd belgijski ragnął przedłużyć służbę wojskową.

Bo żąda tego Ridgway. „General-dżuma” nie ma w Europie szerszego. Gdzie się pokazuje, tam go wygładzają. Wykonanie każdego rozkazu napotyka na trudności. Powinno się ubrać. Ale Ridgway jak epidemia. Nie łatwo usnąć. Trzeba go wykazywać.

W dniu 18. VIII br. odbyło się w Rzeszowie plenarne posiedzenie ORZZ, które miało wykazać w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR i X Plenum ORZZ, osiągnięcia i braki w pracy związkowych w tym terenie województwa rzeszowskiego, oraz wskazać na sposoby uaktywnienia pracy wszystkich ogniw związkowych. W referacie sekretarza ORZZ tow. Habera stwierdzili, że podława analizy pracy związków zawodowych była wyliczone VII Plenum KC PZPR, które w obliczu obywatelskich zadań, jakie stały przed nimi, zobowiązała do realizacji nowego budownictwa socjalistycznego, podstawiając sprawę spójności i wiary, jako sprawę najważniejszą w procesie przeobrażenia się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Tow. Habera stwierdza, że głównym motorem naszych osiągnięć jest współzawodnictwo pracy. W związku z tym istnieje konieczność dalszej mobilizacji grup związkowych, do aktywniejszej działalności we współzawodnictwie i podejmowaniu zobowiązań w oparciu o plan produkcyjny. Dużym błędem w dotychczasowej

pracy organizacji związkowych była brak należytej kontroli w realizacji zobowiązań, na skutek czego nie wszystkie zobowiązania zostały wykonane.

Nawiązując do referatu tow. Kłosiewicza, tow. Habera zwrócił uwagę na zbyt niską ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle. „Dolęczas udział kobiet zatrudnionych poza rolnictwem — mówi tow. Habera — nie wiele przekracza 30 proc. Wyplwa to z nieufności kierownictw zakładów do kobiet, jako pełnowartościowych pracowników oraz braku opieki nad nimi i braku szkolenia dla uzyskania kwalifikacji”.

Referat tow. Habera, przewodniczący ORZZ tow. Jan Huczek udzielił informacji z narady ORZZ, która odbyła się w dniu 1 sierpnia br.

W ożywionej dyskusji, jaka wzięła się po udzieleniu informacji, zabrał głos kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Szabik, który stwierdził, że chociaż kampania wyborcza do Sejmu, odbędzie się w korzystniejszych warunkach aniżeli w roku 1947 — to nie znaczy, że wrogie elementy kulako-spałkani, niedobitki kapitalistyczne i reakcyjne części kleru nie zdo-

łoga przeszkadzać będzie w przebiegu kampanii wyborczej. Trzeba więc — mówi tow. Szabik — zaznaczyć aktywność związkową z ordynacją wyborczą, popularyzować te aktywności wszystkim dostępnym formom wykazując jej prawdziwą dynamikę. Tylko drogą pracy polityczno-świadomością można przeprowadzić pomyślnie kampanię wyborczą”.

Tow. Wojnarzka (Zarząd Okręgowy Pracowników Leśno-Drzewnych) mówiła o zatrudnieniu kobiet w lasach państwowych, podając, że kobiety również dobrze wywiązują się z pracy w tym zakresie jak i mężczyźni. Np. ob. Honorata Burda, wykonuje od 140—170 proc. normy.

Dyskusję podsumował tow. Jan Huczek — przewodniczący ORZZ.

Plan ORZZ stwierdzając konieczność mobilizacji aktywów i mas związkowych do wykonania zadań postawionych przez VII Plenum KC PZPR i X Plenum ORZZ podjęło na zakończenie obrad uchwałę wyrażającą wszystkie ogniwą związkowe do aktywniejszej pracy.

Roman Prokulewicz

## Bierze z nich przykład

# Młodzież pomnaża sukcesy dla dobra Ojczyzny

Młodzież — rozszerzamy i wzbogacamy socjalistyczne współzawodnictwo!

Miłość, czynem, ofiarną pracą dla Ojczyzny stał się jej rodniem i wielkim zadaniem i wspaniałym przeobrażeniem w dziełach naszego narodu! — To hasła Zarządu Głównego ZMP, rzucane z okazji Złota, są wytworzone realizowane przez naszą młodzież, która świadomie stała na honorowej wardzie w Narodowym Frontie walki o pokój i plan 6-letni, no wymi osiągnięciem w pracy uwalniającej zdobycze Konstytucji.

**DO DNIA 22 BM. TROJKA MURARSKA RYBARZYKA Z NOWEGO MIEŁCA UŁOŻY 42 TYS. CEGIEŁ.**

Pisałszy już o przodującej młodzieżowej brzoście murarskiej Andrzeja Rybarczyka p. a. cjującej na budowie Nowego Miełca, która na cześć Święta Odrodzenia pobita poprzedni krajowy rekord murarski Kapsuśniaka z MDM, ułożyły 32.960 cegieł w ciągu 7 godzin i 54 minut.

Atk młodym przodownikom pracy — zetempomom Rybarczykowi, Magdzie i Brzostowskiej nie wystarczy — już ten sukces. Pragnąc swoją pracę zamianić siłą swą wtyczność dla państwa i rzędu Polski Ludowej za Konstytucję i demokratyczną ordynację wyborczą — na równi ze starszymi im młodzieżowcem, dającą prawo głosowania do Sejmu oraz przyczynić się jak najwydatniej do przedterminowego wykonania zadań trzeciego roku Ścieżakolki, podjęli oni nowe zobowiązanie: pobić ostatnio ustanowiony młodzieżowy rekord Polski w murowaniu systemem trójkowym. Do dnia 22 bm, ułożył 42 tys. szt. cegieł, osiągnął 1.400 proc. normy!

**MŁODZIEŻOWA BRZYDADA IM. HANKI SAWICKIEJ OTRZYMAŁA ZŁOTY PROPORCZEC PRZEHODNI**

Zaloga Fabryki Wstęgi w Jarosławiu, mimo trudności wykonała plan za miesiąc lipiec w

109,5 proc. Do wykonania planu z nadwyżką przyczynili się swoja pracą oprócz starszych pracowników dwie brzygady młodzieżowe. Pierwszą z nich to brzygada im. HANKI SAWICKIEJ, która wykonała 148 proc. normy w miesiącu lipcu i otrzymała w dniu Święta Odrodzenia złoty proporzec przechodni z Zarządu Wojewódzkiego — P. Produkcja tkacka tej brzygady Barbara Ahtosiewicz i Wanda Machała osiągnęły 166 proc. wydajności. 151 proc. normy to osiągnięcie drugiej produkującej brzygady młodzieżowej im. Bolesława Bieranta pracującej na cewłach. Tam przodująca robotnica Helena Zawadzka wywiązała się ze swych prac w 179 proc. We współzawodnictwie lipcowym pracująca na tkalni Henyka Jeziorowska wykonała w lipcu 157% normy na przewłajani Maria Janas i Janina Zaleska wyrobiły po 148 proc. normy. Produkcje robotniczne snowności to Maria Kutza — 168 proc. wydajności i Maria Paduch — 181 proc.

# Zdwoić wysiłki w walce o wykonanie sierpniowego planu skupu zboża

(Dokroczenie ze str. 1.)

sło nie przygotowano magazynu na przyjęcie zboża, omotył zamieniano również w GOM Ruda Łańcucka itd. Ponadto mamy jeszcze linc braki.

Tow. Bolesław Blerut przewodniczący na VII Plenum KC: „Należy też przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpaść u chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych których wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa”.

Możemy śmiało pokazać kilkanaście gromad w których — przez pracę polityczną i wychowawczą wśród małego i średniorolnych chłopów osiągnięto wspaniałe cele: w Studzianów pow. Przeworski, w Kalkinów pow. Przemyśl, w Zespole pow. Krosno, w Wiskowej pow. Krosno i w wielu innych gromadach odbyły się zbiorowe dostawy zboża. Chłopi tych wsi zrozumieć potrzeby państwa i robotników, pojęli swoją rolę w umocnieniu spójności między miastem i wsią, a terminową dostawę zboża uznali je-

ko jeden z czynników pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Aktyw partyjny, społeczny i gospodarzy w tych gromadach potrafił chłopów przekonać o słuszności i celowości terminowej sprzedaży zboża, a z drugiej strony dopomógł chłopom wypełnić swój obywatelski obowiązek organizując omoty. Oprócz tego aktywności w tych gromadach pierwszy rozpoczął dostawę nadwyżek zbożowych państwu. Ich przykład podzielał w powożnym siołku na masę „szpartynnych” chłopów.

Przy należytej pracy i postawie słąkowi i jednocześnie czynności wobec wroga klasowego, który chce i próbuje też sabotować dostawę zboża, jak to miało miejsce w Urzędzie wicemastowem kantonie tych potrzeb naruszania praworządności ludowej wpłynęło dodatnio na przedbieg skupu. Walka z kulakami i ich zauszaczami w oparciu o biedotę i w sojuszu ze średniakami zmusił ich do uległości. Bogactwo pierwszy powinni dostarczać zboże do punktów skupu, gdyż ich go-

spodarstwa posiadające największe nadwyżki towarowe w powożnym stopniu przez zwłoczek zaleźniały wykonanie rolnackiego planu dostaw. Do przysyłów rad narodowych wpłynęło setki odwołań o zmniejszenie lub całkowite zwolnienie z obowiązkowych dostaw zboża. Rychle rozpatrzenie tych odwołań leży w interesie ogółu, a przetożymywa nie ich w burkach i odkładanie w nieskończoność ich załatwienie hamuje przebieg dostaw.

Skup zboża jest wielką kampanią polityczną, wielką bitwą klasową o chleb dla pracujących. Kampania ta będzie przez nas zwycięsko przeprowadzona jeśli zdwoimy wysiłki w organizacji omotów, w pracy masowo-politycznej na wsi przez aktywizację gromadzkich i gminnych organizacji partyjnych i zwiększyć walkę z kulactwem. Do wyborów winniśmy pójść z mędlunkiem, że roczny plan skupu zboża województwa rzeszowskiego wykonało z nadwyżką.

J. Nowakowski

# Rozkaz generała Kim Ir-sena z okazji VII rocznicy wyzwolenia Korei

PERIN. (PAP) Z Phenianu donoszą, że z okazji VII rocznicy wyzwolenia Korei, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen ogłosił rozkaz dzienny, w którym stwierdza m. in.:

Uplynieło przeszło 2 lata od chwili, gdy nasza pokojowa armia została zakłócona przez zbrojny nejazd amerykańskich imperialistycznych agresorów. Amerykańscy agresorzy rozpoczęli zbrodniczą niszczycielską wojnę, usiłując ujarzmić naszą ojczyznę i nasz naród. Dzięki poświęceniu i odwadze Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, zbrodnicze plany agresorów zostały udermionne.

Żołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej!

Ochotnicy chińscy! Naród koreański jest przekonany, że wasza bohaterka walka zakończy się całkowitym zwycięstwem nad zleniwionym wrogiem.

Narody Związku Radzieckiego, naród chiński, narody krajów demokracji ludowej i milijony pokój ludzie na całym świecie solidaryzują się w całej pełni z narodem koreańskim i udzielają mu wszelkiej pomocy. W szeregach ochotników, którzy przybyli nam z pomocą, walczą najlepszy naród chiński — Mamy wszystkie niezbędne warunki, aby odnieść zwycięstwo. Jednakże żadne zwycięstwo nie przychodzi samo. Aby pokonać agresorów amerykańskich i wypędzić ich z naszej ojczyzny, musimy walczyć nadal z całą wytwiernością i z całym poświęceniem.

Żołnierze i oficerowie Armii Ludowej!

Wzrostającą zdolność bojową naszej armii brojącej niezależności i wolności ojczyzny przed atakami imperialistycznych zaborców!

# Doniosła rola służby rolnej rad narodowych w kampanii jesiennej

WARSZAWA. (PAP) W walce o zwiększenie produkcji rolnej — o podniesienie plonów ziemi i rozwój hodowli — doniosła rola przodków rolnej służby rad narodowych. Polega ona przede wszystkim na mobilizowaniu mas chłopskich do wzięcia udziału w podnoszeniu produkcji rolnej, na zapewnieniu stałej pomocy w unowocześnianiu metod gospodarowania, w zabezpieczeniu odpowiedniego wykorzystania pomocy państwa, koordynowaniu prac zainteresowanych instytucji i organizacji oraz kontroli wykonania planów gospodarczych.

Z tej roli wynikają dla terenowej służby rolnej konkretne poważne zadania w okresie zbliżającej się kampanii jesiennej. Na tym, jak je najlepiej wykonać obradowali ostatnio pod

przewodnictwem min. Rolnictwa — Dąb-Kocioba na krajowej naradzie w Ursynowie p. Warszawy, kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa przysyłów rad narodowych i powiatowych rad narodowych oraz starsi agronomowie POM.

Zarówno referat wiceministra Rolnictwa Domagaj jak i wypowiedzi dyskusyjny mocno akcentowały, że staranne i na wyższym niż dotychczas poziomie a gromadnie wykonane siewy jesienne i orki przedzimowe decydująco wpływają na wykonanie planów rolnictwa w roku przyszłym. Cały wysiłek służby rolnej rad narodowych i agronomów POM musi zmierzać do tego, aby zabezpieczyć wyższe plony średnio o całym kraju, o co najmniej 1 q z ha.

# W 2 rocznicę uchwały rządu radzieckiego o budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej

MOSKWA. (PAP) Nowymi osiągnięciami witalną budowniczość największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kujbyszewa 2 rocznicę opublikowania uchwały rządu radzieckiego w sprawie budowy tego gigantycznego obiektu.

Brzygady pracujące na prawym brzegu Wolgi, które prowadzą wykopy pod fundamenty przyszłej elektrowni, wykonały przedterminowo sierpniowy

plan prac budowlano-montażowych i ziemnych. Przedterminowo wykonano również zadania planu budowy osiedli mieszkaniowych i fabryk pomocniczych. Również na lewym brzegu rzeki osiągnięto szereg sukcesów przy budowie zapory i śluz przestawnych dla statków. W tych dniach 102 budowniczych „Kujbyszewhydrostraju” zdobyło za szczytny tytuł — przodowników pracy.

# Przeszło 16 milionów młodzieży w szeregach Komsomolu

MOSKWA. (PAP) W artykule opublikowanym na łamach czasopisma „Młody Bolszewik” sekretarz KC Komsomolu — Mikołaj Michajłow stwierdza m. in., że w szeregach Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży znajduje się

obecnie przeszło 16 milionów osób.

W Komsomole — pisze Michajłow — wyrósł i pracuje liczny aktyw, który pod kierownictwem organizacji partyjnych prowadzi i rozwija pracę w dziedzinie komunistycznego wychowania młodzieży.

# Wielkie zwycięstwo rumuńskiej klasy robotniczej

BUKARESZT. (PAP) Na trasie Kanaju Dunaj — Morze Czarne nastąpiło uroczyste uruchomienie potężnej elektrowni cieplnej „Ovidiu-2” — drugiej cieplowni budowanej w Rumunii w latach wstępu ludowej. Elektrownię tę budowała rumuńska młodzież. Na uroczyste otwarcie elektrowni przybyli przedstawiciele rządu i partii, przedstawiciele licznych organizacji spo-

żecznych i młodzieżowych. Obecnie byli również przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Uruchomienie nowej elektrowni, która zbudowana została przy pomocy inżynierów i techników radzieckich, umożliwi jeszcze szersze zmecchnianie prac przy budowie Kanaju Dunaj — Morze Czarne — wielkiej budowl socjalizmu w Rumunii.



# Przed I Kongresem Spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej“

W dniach od 24 do 26 sierpnia 1952 r. odbędzie się w Politechnice Warszawskiej I Kongres Spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej“. Zapadła ta decyzja w wyniku działalności i zbytu przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zadaniom postawionym przed spółdzielczością przez VII Plenum KC PZPR. Kongres będzie miał za główne zadanie:

1) Ocenić osiągnięcia spółdzielczości w Polsce Ludowej oraz wskazać i przez rok dyskusyjnie podkreślić braki, błędy i niedociągnięcia w dziedzinie zaopatrzenia, skupu i kontraktacji, praworządności ludowej w działalności samorządu chłopskiego w spółdzielniach oraz w zakresie oczyszczania samorządu spółdzielczego i aparatu pracowniczego z elementów kulackich, spekulantów i zdeprawowanych.

2) Na bazie osiągnięć, błędów i braków zaktywizować masę członkowską, samorząd spółdzielczy, rzesze pracowników w ulepszeniu działalności spółdzielni, w kontrolowaniu ich działalności, w walce o pełne zabezpieczenie mienia socjalistycznego.

3) Wzmocnić samopomocę chłopów pracujących, że są prawdziwymi gospodarzami gminnych spółdzielni, że mają pełne prawa i obowiązki zarządzając nimi i kontrolując ich działalność.

4) Przyczynić się do dalszego zmobilizowania wszystkich chłopów pracujących do wzmożenia walki o wzrost produkcji rolnej, terminowego i pełnego wywiązania się z obowiązków dostaw wobec klasy robotniczej i Państwa Ludowego, zwiększenia umów kontraktacyjnych i terminowego wywiązania się z nich.

5) Przyczynić się przez to do przyspieszenia tempa wykonania zadań planu 6-letniego

Aby zadania te należycie wykonać, muszą spółdzielnie same pomocowe pracować coraz lepiej, coraz trudniej i coraz tężej, muszą zaspokajać coraz węższą potrzebę wsi na towary przemysłowe i skupować coraz więcej towaru ze wsi dla wyżywienia klasy robotniczej, dostarczać surowca rozbudowującemu się przemysłowi krajowemu, umożliwiać tworzenie niezbędnych rezerw na potrzeby kraju i planowo wypełniać korzystne dla Państwa umowy eksportowe.

Jak spółdzielczość samopomocy wyewoluowała rzeszowski ogólny plan na 1952 r.?

Plan zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i konsumpcyjne został wykonany w I półroczu 1952 r. w 108 proc. Wyniki I półroczna na odcinku zaopatrzenia wykazują, że za przeszło 98 mil. zł. więcej masy towarowej wpłynęło na wsi niż w I półroczu ubiegłego roku. Musimy tu podkreślić również, że w II kwartale wsi nasza otrzymała ponad plan towarów wartości 32 milionów złotych. Dnieś welek dźnięj masy towarowej ponad plan było możliwe dzięki akcji wizeracji naszego aparatu.

Trzeba jednak stwierdzić, że aparat nasz nie rozumie jeszcze w pełni znaczenia zaopatrzenia chłopów jako producenta, wykazuje on bardzo często tendencje mechanicznego pogoni za wysokością obrotów, zapominając o tym, że:

a) dostarczenie chłopu artykułów budowlanych jak cement, papa, dechówka, wapno, umożliwił remont budynków stanowiących podstawę produkcji;

b) dostarczenie chłopu selekcyjnego zboża, środków ochrony roślin, wzmocni produkcję przynajmniej części zyskowności producentów — zmniejszając tą drogą dysproporcję między produkcją rolną a przemysłową.

W dostarczeniu na czas i w odpowiednim asortymencie przyrządów rolniczych, sprzętu kosiarско-żniwnego, omlotowego, umożliwił przeprowadzenie szybkiego i sprawnego wykonania robót, a zarazem dostaw i zaopatrzenia miast,

d) umiejętne rozwinięcie przez nasz aparat akcji rozprowadzenia książki na wsi — to podwojenie i potrojenie obrotów nie ze względu na cyfrę, bo elastyczna w obrotach minimalny procent, ale ze względu na charakter społeczny pracy na tym odcinku, gdyż przez czytelnictwo rość będzie świadomości politycznej i społecznej naszej wsi. Te właśnie książki pouczą go o prawach i obowiązkach jako obywatela i gospodarza.

Powinno być zadaniem jakie spółdzielczość samopomocowa realizuje w spólni towarowej między innymi a wsią jest skup produkcyjny rolnych. Planu skupu za I półrocze zostały wykonane w 104,7 proc. Jest to niewątpliwie poważne osiągnięcie, podkreślające równocześnie wzrost świadomości społecznej chłopów pracujących i wysiłek aparatu skupu. Jeśli jednak przeanalizujemy skup pod względem asortymentowym, to stwierdziliśmy, że nie wykonaliśmy planów kontraktacji i skupu żywności, ziemniaków, jaj, sznabeli i złota.

Przyczyną niewykonania planów w wymienionych odcinkach leży w niedostatecznym uaktywnieniu aparatu skupu, w braku powiązania się tego aparatu z podstawową masą chłopską. Tam na gromadach nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości, stojących do dyspozycji pod względem organizacyjnym, w celu zdjęcia znajdujących się w tym terenie gospodarstw chłopskich. Niewykonanie planów skupu w żywności, jajkach, sznabelach i złocie nie znajduje usprawiedliwienia wnikającego z przyczyn obiektywnych, gdyż pleny całkowicie znajdują usprawiedliwienie w masie towarowej. Wysoce niepokojącym objawem jest również obecnie kontraktacja rzepaku ołzieńskiego i skupu zboża, których plany przebiegają niezadowolająco i żywołowo. Musimy sobie szczerze powiedzieć, że nie prowadzimy jeszcze w dostatecznym miarze akcji uswiadamięcej o powołaniu do ZSCh ZMP. Kolem Gospodry Włóki — organizacjami masowymi ml. działającymi na wsi. Te nie dołączają do naszej pracy na odcinku skupu świadczą o poważnej słabości naszego aparatu.

W tym też celu konsekwentnie podnoszenie poziomu ideologicznego i fachowego naszych pracowników na wszystkich szczeblach jest nieodzownym warunkiem właściwego realizacji zadań. O poziom polityczny i fachowy pracowników będziemy absolutnie walczyć w bieżącym półroczu, bowiem trzeba pamiętać, że walka o wykonanie planów skupu i kontraktacji jest trudna bo spotykamy wroga klasowego, kulaka, spekulantów, wyżywkawca, a tym samym wrogów naszej rzeczywistości.

Jako organizacja masowa stanowi spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu jedna z transmisji partulej do mas bezpartyjnych pracujących chłopstwa. O transmisji tych mówił Stalin w „Zagadnieniach Leninizmu“. „...Są to po trzech spółdzielnie wszystkie rozgałęzienia. Jest to masowa organizacja ludu pracującego. Organizacja niepartyjna, łącząca masę pracującą przede wszystkim w czasie „jako wtwórców“. I dalej: „Spółdzielnia jako masowa organizacja głównie chłopska łączy partię z masami chłopskimi przede wszystkim w zakresie gospodarczym, w zakresie wciągania chłopstwa do budownictwa socjalistycznego“.

Oceniając prace organów samorządu spółdzielczego należy stwierdzić, że znaczna ilość kwitowań członkowskich nie przeważa dotychczas szerzej działalności. Zajmują się one w większości wypadków jedynie rozdziałem towarów atrakcyjnych, w wielu wypadkach po kumoterku, nieklasowo. Obecnie są tym komitetem objawy walki klasowej, toczącej się na wsi wokół właściwego zaopatrzenia i skupu, wokół ochrony majątku społecznego, jako wspólnego dobra, walki z mankami, nadużyciami i marnotrawstwem, walki o obniżenie kosztów obrotu towarowej produkcji i usług, przyspieszenie obrotu środków obrotowych, pogłębienie znajomości i zrozumienia planów gospodarczych i doprowadzenia ich do wszystkich pracowników.

Komisja rewizyjna w większości wypadków prania dotarła, przyznając się w dużym stopniu do kontroli majątku im powierzono.

Na zebraniach przedkongresowych pracownicy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu podejmują liczne zobowiązania, które w skali wojewódzkiej dochodzą do 3 milionów złotych oszczędności. I tak: pracownicy PZGS-u i GS-ów powiatu gorlickiego zobowiązali się: a) plan skupu zboża wykonać w 100 proc. na 12 dni przed terminem, b) roczny plan skupu jaj wykonać w 100 proc. na 45 dni przed terminem, tj. do 15 listopada, c) roczny plan skupu żywności

wykonać w 100 proc. na dzień 25. grudnia.

Pracownicy PZGS i GS-ów Krosno, przyjęli zobowiązania rzucone przez spółdzielców gorlickich i przekroczyli je o 5 proc. a ponadto wykonają roczny plan wspeku chleba w 130 proc. oraz przeprowadzą w akcji żniwno-omlotowej 700 roboczo-dni. Pracownicy Oddziału Okręgowego CRS zobowiązali się dać wsi w II kwartale br. ponad plan towarów na sumę 20 milionów złotych, wykonać plan zbiorowego żywienia do dnia 10. XII. 52 r. usprawnić rozdział naszyw s/sucznych, wykonać roczny plan skupu w 103 proc. itd.

Zobowiązania te świadczą o rosnącej świadomości pracowników spółdzielczości samopomocowej i ich przywiązaniu do Polski Ludowej. Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu naszego województwa będzie reprezentować na Kongresie 45 delegatów wybranych spośród najlepszych członków samorządu spółdzielczego, przodujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, przodowników pracy na odcinku spółdzielczości.

Podzielił się on p. zed najwyższymi Władzami Partyjnymi, Rządowymi oraz delegacjami zagranicznymi naszymi osiągnięciami i brakami, formami pracy i przyrozu bogaty kapitał wskazał do pracy na przyszłość, które w wielkiej kampanii przedwyborczej muszą dotrzeć do każdego członka współgospodarza Spółdzielni.

Leon Dronks  
Dyrektor O/O CRS

# „Trójka“ Chmielowca

Wszystko zaczęło się od tego że brigada Kiełbasy nie wykonała miesięcznego planu. Była to wina byrzdysty, który lekce ważył sobie pracę, nie sierał się podciągnąć swych ludzi, a nawet części nie przychodził — „Mu się dziś coś załatwiło. Za 20 minut wrócę“. Wychodził i nie wracał. Nie tylko za 20 minut, ale nawet po 3 godzinach. Nic dziwnego, że praca brigady nie była wydajna.

Nie mógł się z tym pozodzić Chmielowiec. Nieraz myślał, jakim sposobem zwiększyć wydajność pracy. „Gdyby tak utworzyć zespół i zacząć pracować innym systemem... wprowadzić nowe metody pracy“. Kłosem dnia przedstawił swój plan dla rolnikowi budowy 1—90 ob. Wójcikowi. Plan został przyjęty.

Po ogorzalych w słońcu twarzach murarzy sływiająca szare krople potu. Szybko zwiększa się ilość ułożonych wprawą ręką cegieł.

„Wiedziałem bracie co robisz. w Kiełbasie w 8-miu ludzi nie wykonałm tyle, ile teraz w trójce“ — mówi do Chmielowca Małuch — szefarz z jego zespołu.

Tak jest istotnie. Zespół Chmielowca wykonuje 200 proc. normy. Zauważcie to wszystkiej dobrej organizacji pracy i stosowaniu pomysłów racjonalizatorskich.

Dawniej gdy aż ośmiu ludzi pracowało wspólnie, to zawsze dwóch lub trzech „objało się“ albo zabrakło materiału, albo któryś z nich poszedł „coś załatwić“... gdyż brakło i do

brój organizacji i należącego kłopotliwstwa. Chmielowiec chcąc wyeliminować przeszoje w pracy, przygotował z dnia na dzień odpowiednią ilość materiału i wprowadził właściwy podział pracy między członków zespołu. Pracy chodzący do pracy każdy z nich wie gdzie i co ma robić.

Naprzekład: rano w trójce ja kładali cegłami pola. Po założeniu trzech — czterech pól jeden z murarzy zalewa je zaprawą, dwóch pozostałych nosi cegły, cement i wapno. To pozwoliło na zupełnie zbudowaną przeszoje z tym samym na pełnie wykorzystanie dnia roboczego. W pracy swej słusze Chmielowiec czepkają, które pozwalają mu na szybsze nabiebanie i rozprawdanie zaprawy oraz kłamy do zakładania sznurów. Po wyprobowaniu sił swego zespołu, rzuca Chmielowiec wezwania Kiełbasa, że ze swym zespołem w składzie 3 ludzi będzie wykonywał taką samą pracę, jak Kiełbasa z 5-ciu ludźmi.

Chmielowiec zwyciężył na całej linii. Nie tylko dlatego, że jego zespół wykonuje taką samą ilość pracy jak brigada Kiełbasy, ale znaczeniem wezwania zdźwignął pracę brigady Kiełbasy na wyższy poziom. Brigada ta wykonuje dziś nie 79 proc. normy, ale 190 — 200 proc. normy. Do współzawodniczenia walczy się niedawno zespół Srodonia. Walka trwa. Kłó się w zespół zwycięży? Rzecz o tym wista ten, który będzie z każdym dniem wprowadzał nowe i lepsze metody pracy.

Roman Prokulewicz

**Nie zostawiaj dzieci bez opieki chowaj przed nimi zapalki zamknij im dostęp do paleniska — a unikniesz pożaru**

## Pod adresem KM i KP

# Bronić korespondentów przed atakami biurokratów i sobiepanków

Zdarza się, że niektórzy kierownicy urzędów, czy instytucji w wypadku ukazania się krytyki rel. dotyczącej ich instytucji — wzmiarki w prasie, czują się obrażeni, zaczynają przeprowadzać dochodzenia, w jaki sposób dana wiadomość mogła się wydostać z ich pilnie strzeżonych podwojek. Gdy dojdą do ustaleń, albo po prostu wyciągają nazwisko korespondenta w gazecie, wówczas zaczyna się na niego nagonka. Niektórzy korespondenci odczuli na własnej skórze, że istnieje jeszcze w Polsce dość liczna rezerwa przetrwałych staroego ustroju. Są po urzędach i zakładach pracy tey, którzy nie znoszą krytyki, boją się jej jak diabła święconej wody. Głównym są poruszyć niebo i ziemię, by zakneblować usta krytycy, by się wykręcić od odpowiedzialności, by „polczyć się“ z krytykami.

Słowa premiera Cyrankiewicza wypowiedziane na pierwszym zlocie korespondentów jasno i dobitnie ukazują wrogów krytyki prasowej, którzy starają się wszelkimi sposobami przeszkodzić w ujawnianiu niedociągnięć w podległych im instytucjach czy zakładach.

Trzeba przyznać, że od tego czasu, a szczególnie od chwili ukazania się Uchwały Rady Państwa i KC PZPR w sprawie skarg i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, znaczenie i pozycja korespondentów ogromnie wzrosła. W ciągu ostatnich lat korespondenci swoimi sygnałami usunęli wiele niedociągnięć, skutecznie walczyli z biurokracizmem, marnotrawstwem i szkodnictwem. Dzięki wskazaniom Komitetu Centralnego naszej partii korespondenci coraz bardziej otaczani są opieką ze strony komitetów powiatowych i organizacji partyjnych. Na naszym terenie duże zainteresowanie ruchem korespondentów wykazuje Komitet Powiatowy PZPR w Lubaczowie. W obywateli się tam naradach korespondentów często bierze udział i sekretarz KP tow. Wanat, który nie tylko zachęca ich do pisania, ale często podsuwa tematykę, wskazuje na osiągnięcia i braki. Ruchem korespondentów interesują się również komitety powiatowe w Przemyslu i Jarosławiu. Nie więc dziwne, że w miastach tych istnieje liczba korespondentów, które przyczyniają się do zwiększenia liczby korespondentów i podniesienia jakości nadsyłanych do redakcji materiałów prasowych. Z drugiej strony nie chcemy ukrywać, że wiele jeszcze komitetów powiatowych i miejskich oraz organizacji partyjnych, mało interesuje się korespondentami. Nie rozumieją ich towarzysze, że w miarę postępu naszego budownictwa i zbrozbania wsi polskiej rośnie znaczenie głosów krytycznych mas pracujących, również znaczenie korespondenta. W komitetach takich trudno najczęściej doprosić się o przysłanie przedstawiciela na naradę korespondentów. Komitety te pracują w oderwaniu od produkcyjnych aktywistów jakimi są korespondenci. Nie oceniają ich pracy, nie wykazują zainteresowania się trudnościami, nie dopomagają im w spełnianiu ważnej roli przedstawicieli proletariackiej opinii publicznej i nie biorą ich w opiekę przed atakami wrogów środowiska. Tymczasem szczególnie tam, gdzie nie ma troski o korespondentów ze strony sąsiednich instancji partyjnych wciąż jeszcze nabożymy na ludzi, którzy w ten czy inny sposób starają się nas straszyć i zmusić korespondenta do milczenia.

Stanisława Gaberówna pracownica F-ki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim, po ukończeniu kursu korespondentów, nawiązała z naszymi ożywioną współpracę. W ciągu ostatnich tygodni m. in. napisała krytyczny artykuł pt. „Co wykazało przeniesienie VII Plecnium KC PZPR do zagłoi F. M. i S. W. w Gliniku Mariampolskim“ oraz artykuł pt. „Warunki bytowe robotników kuzni F. M. i S. W. muszą ulec poprawie“. Korespondentka przeanalizowała przyczynę dużego odblewu ludzi z kuzni, czym oczywiście naraziła się kierownikowi. Pierwszą reakcją na artykuł było wezwanie z robotnikami kuzni, gdzie rel. BHP tow. Knapik oświadczył robotnikom, że skoro oni się skarżą, to obecnie zastanów się tylko straca, gdyż o nic już dla nich nie będzie się strzał. Niezależnie od takiego postawienia sprawy na zebraniu, tow. Knapik nie skąpił korespondentce różniczek docinków, w czym dziełnie sekundował mu inni. Później skreślono z listy zelemowców uciążących się Złot do Warszawy, następnie podczas urlopu przeniesiono kol. Geber (po przepracowaniu 4 lat w planowaniu) do rozdzielni. Po wodem tego degradującego przeniesienia miała być „mała wydatność w pracy“.

Inna znów nasza korespondentka Anna Szklarska z „Lntanki“ w Krośnie po ukazaniu się swej korespondencji pt. „Więcej opieki nad przodownikami stojącymi metodę inż. Kowalowa“ wyznawana jest ciągle do udzielania wyjaśnień. Pierwszy zjawł się u Szklarskiej szkolonowiec K. Habrat z żądaniem ujawnienia powodów napisania korespondencji! Następnie tego samego dnia z wycinkiem gazetowym w reku zażądał wyjaśnienia przewodniczący rady zakładowej. Nic dziwnego, że po tego rodzaju in-

dagacjach korespondentka Szklarska pisze do nas: „Towarzysze, nie bardzo ciężko było korespondentem, który pisze krytycznie, „o korespondent jest sam, a ich (tzn. biurokratów i kacyków — red.) jest tylu“. Ale o czym to świadczy? Czyba nie o czym innym, jak o tym, że Komitet Zakładowy w „Lntance“ nie interesuje się korespondentami, nie odczuwa ich opiekę, a nawet toleruje szczykowanie korespondentki. Podobnie postępuje w stosunku do naszego korespondenta — St. Plonki, dyrektor zakładów w Pustkowie, tow. Aniolek. Zwołował on korespondenta do swego gabinełu, gdzie polnieszonym głosem zwymyślał go za to, że wadzi ona nos do nie swoich „rzeczy“, i mimo tego, że prowadzona przez korespondenta Plonkę swiłowica została uznana w pierwszym półroczu przez KP PZPR w Dobicy za najlepszą w powiecie, dyrektor występuje stankę z pretensjami do tow. Plonki, że nie nie robił.“

Tow. Stabin mówi: „Przeistawowanie robotniczych czy wiejskich korespondentów jest barba rzyństwem, przewidyłem barbu rzyństwem obyczajów i my także przeistawowanie korespondentów frakcją będziemy jako barbarzyństwo i będziemy w administracji łpić“.

Czas najwyższy, ażeby w stosunku do winnych zostały wywołane odpowiednie konsekwencje. Trzeba karać kacyków i sobiepanów za tłumienie bujującej krytyki, przyspieszającej nasz marsz do socjalizmu. Trzeba — ażeby wszystkie nasze komitety powiatowe, miejskie i organizacje partyjne wykazały większe zainteresowanie pracą korespondentów i wzięły ich w opiekę przed atakami kacyków, biurokratów a niezdolnych zamaskowanych wrogów.

EDWARD WALAWSKI

# W „rocznicę“ uchwały Prezydium PRN w Tarnobrzegu

W okresie gigantycznego rozmachu budownictwa socjalistycznego w Polsce w dziedzinie przemysłowego kraju, czy też przebudowy ekonomicznej struktury wsi, Państwo Ludowe kładzie silny nacisk na szkolenie nowych kadr, mających sianować trzon w odpowiedzialnych dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

Dotychczasowa praktyka stale wykazuje, że na odcinku gospodarki rolnej mamy wciąż niedomaganie i błędy. Niejednokrotnie źle uprawiana ziemia, niewłaściwe stosowanie nawozów sztucznych, jak również niewłaściwe sianie poplonów, stwarzające sytuację obniżającą nasz poziom gospodarczy, nie tylko w gospodarstwach indywidualnych, ale też i spółdzielczych.

Wypadki te należy tłumaczyć sobie brakiem odpowiednich sił fachowych w dziedzinie uprawy roli, co stwarza dość przykre obrazy w naszej wsi.

Abym temu stanowi rzeczyć zapobiec, Rząd i Partia starają się za wszelką cenę wydobyć ze wsi jak najwięcej młodzieży, która po kilkuletnim przeszkoleniu teoretycznym i praktycznym w zakładach służby rolnej w charakterze agro-techników, czy też inżynierów rolnych.

Już w ciągu tylko ośmiu lat w naszym państwie ludowym powstało ponad 13 szkół średnich o programie nauczania wybitnie rolniczym.

Właśnie jedną z wzorowych takich szkół jest Technikum Rolnicze w Dzikowie (now. Tarnobrzeg). Mieści się ono w dawnym pałacu hr. Tarnowskiego i ośrodek ten stanowił dotychczas bardzo dogodną miejscę nauki dla młodzieży.

Co roku kilkudziesięciu nowych agro-techników opuszcza szkołę, którzy w następstwie załatwienia są w POM-ach, czy PGR-ach, czy radach narodowych.

Nie ma dalszej na pewno, ni jednego POM-u w woj. rzeszowski, gdzie nie pracują absolwenci z Technikum Rolniczego z Dziłkowa.

Ala nie o to chodzi. Obecnie w tym roku przed Dyrekcją Technikum Rolniczego w Dzikowie stanął dość trudny do rozwiązania problem. Mianowicie, zwiekszony przez Ministerstwo Rolnictwa limit przyjęcia nowych uczniów do szkoły spowodował poważny konflikt i zażalenie, gdzie i jak umieścić nowo przybyłą do szkoły młodzież.

Obecne lokale nie są w stanie pomieścić tej ilości młodzieży, która już została przyjęta do Technikum. Aby tej „katastrofie“

zapobiec tamtejsza Dyrekcja jeszcze w roku ubiegłym zwróciła się do Prezydium PRN w Tarnobrzegu z prośbą, o pomoc, o przydzielenie odpowiedniego budynku na internat, a również myślnano tu o rozbudowie gabinetów naukowych i hali maszyn rolniczych, które dotychczas są za ciasne z powodu braku pomieszczenia. W pierwszej chwili Prezydium PRN doceniło zagadnienie zwiekszenia lokali dla celów szkolnych i oddania do użytku nowych, a miało się to uwidocznić w przydzielaniu dużego budynku, znajdującego się tuż przy budynku szkolnym, gdzie dotychczas mieściła się poradnia weterynaryjna.

Właśnie na jednym z posiedzeń Prez. PRN w Tarnobrzegu uchwalono przesłać listownie do innego budynku, a zajmowany dotychczas budynek oddać dla młodzieży szkolnej. Uchwałę tę jednak nie wykonano pomimo, że były ku temu dość dogodne warunki.

Dyrekcja zniecierpliwiona długim kilkumiesięcznym czekaniem, wysłała ponownie pismo w sprawie wspomnianego lokalu. Znowu na posiedzeniu Prezydium PRN w dniu 19 września 1951 podjęto ponownie w tej sprawie uchwałę pod l. 348/LV/51, w której między innymi czytamy: „Przeniesić leżącą weterynaryjną z budynków szkolnych, celem stworzenia szkoły rolniczej lokalowych na urządzenie pomieszczeń internackich, pracowni naukowych i hali maszyn“. Tu należy „tylko“ nad-

mienić, że uchwały nie zrealizowano do dnia dzisiejszego. Wprawdzie w ciągu niniejszego roku roku wspomniany lokal Pow. Rada Narodowa oddawała do użytku więcej jak trzydzieści razy, ale cóż z tego, gdy nie przenoszone leżących do innego lokalu, który czekał na nią przy ul. Rólik 12. Ludzie w Tarnobrzegu mówią, że przewodniczący PRN nie pozwolił na to przeniesienie.

A teraz pytanie: dlaczego podejmowano uchwałę? Dlaczego Prezydium stało się takie gołosłowne? Skoro swe uchwały realizuje tylko obietnicami i zwłoką z roku na rok. Wydaje się, że należałoby już z tym skończyć i nie tworzyć zabawy „w kółka i dziesiątki“. Mamy nadzieję, że jednak w tym roku, uchwałę ta podjęta rok temu aktualnie w swą rocznicę zostanie zrealizowana. Niech Prezydium zastanowi się teraz nie nad jedną rzeczą, ale całym szeregiem spraw. Za kilka dni rozpoczyna się nowy rok szkolny i czas najwyższy, aby jeszcze dokonać czasowej remontu, oddanego do dyspozycji szkole budynku.

Drugą sprawą, to konieczność wykazania większej troski ze strony Powiatowej Rady Narodowej, o kadry służby rolnej, bo w oparciu o zawodowo przeszkolonych ludzi szybciej będziemy mogli podnosić produkcję rolniczą i budować fundamenty socjalizmu na wsi.

STANISŁAW SCIPIEN

# Jan Daćko z Kalnikowa odda swój głos w ludowych wyborach

Jan Daćko dawniej był biedniakiem, gospodarzył na 60-akrowym gospodarstwie. Często do jego chaty zaglądał głód, nie rzadko różne choroby, które nawiedzały 7-ro drobnych dzieci. Doskonale pamięta on na tamte czasy. Choć już było to upłynęło głęboko się one wryły w pamięć chłopobiedniaka.

Dziś — Daćko macha ręką. Nie ma nawet najmniejszego porównania. Dziś jest członkiem spółdzielni produkcyjnej im. Lenina w Kalnikowie. Dziś komora jego jest pełna zboża. Spółdzielnia spłacała swój dług wobec Państwa, wykonując w 120 proc. roczny plan skupu. Zostało jeszcze dużo zboża dla spółdzielców. Jan Daćko uśmiecha się z zadowoleniem. Dawniej był biedni-

kiem. A dziś jako członek spółdzielni jest zamożnym gospodarzem.

Daćko bardzo chętnie pracuje na polu spółdzielczym. Starsi synowie zdobyli już stanowiska, o jakich w dawnej, sanacyjnej Polsce marzyć by nie mogli. Jeden jest oficerem w Wojsku Polskim, drugi pracownikiem w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a trzeci — traktorzysta kalnikowskiej spółdzielni. Jako przewodniczący pracy wybrano go delegatem na Zlot, Jan Daćko może być naprawdę dumny ze swoich synów.

Czytałem referat Dawidza z Bieszczy — mówi Daćko — na VII Plenum. Ja też właśnie wybierałem sobie spółnię między miastem a wsią. Pamiętam dawne rządy i dawne wy-

# Robotnicy z Huty Szkła u zyndranowskich spółdzielców

Na południe od Krosna, wśród gór, leży nieduża wieś Zyndranowa. Wiesz ta, a ściślej spółdzielnia produkcyjna „Solidarność“ — oto cel po drodze ekipy łączności fabryki ze wsią. Wąską drożką, przecinaną kilkanaście razy przez górski potok dojeżdża w sobotę popołudnie 40-osobowa ekipa Huty Szkła z Krosna do Zyndranowej.

Spółdzielnia produkcyjna „Solidarność“ w Zyndranowej powstała w maju ub. r. Początkowo deklarację spółdzielczą podpisał 12 gospodarzy, później 4-oi, a za jakiś czas poszli w ich ślady — inni — tak, że dziś w całej gromadzie tylko kilka osób nie należy do spółdzielni.

Początki pracy spółdzielczej były ciężkie — mówi jej przewodniczący Jan Gubik — ponieważ przejrzeliśmy prawie same odgięty. Trzeba było wiele trudu i pracy, aby ziemia ta stała się urodzajna.

A kto tu was produkuje w pracy? Czy macie wyróżniających się spółdzielców — zapytujemy przewodniczącego.

— W pracy wyróżnia się u nas: ob. Piłp — po chwili namysłu mówi przewodniczący. Ob. Piłp to wzór i przykład prawdziwego spółdzielcy. Również i Ewa Kozak jest gońszą od niego. Dla tych ludzi to obojętne, dzień, świąt, pogoda, czy deszcz, oni zawsze są pierwsi w pracy. Nie można jednak powiedzieć, by inni spółdzielcy byli opana. Wszyscy pracują dla naszego wspólnego dobra.

Spółdzielcy z Zyndranowej podjęli z wosną długotrwale współpracownictwo z sąsiednią spółdzielnią produkcyjną „Zgoda“ w Tyławie, które trwać będzie aż do ukończenia akcji żniwno-omłotowej.

Współpracownictwo to — mówi przewodniczący Gubik — kładło wiele zapasu i chęci do pracy naszym członkom. Chociaż tyławianie produkują — nasz spółdzielcy nie rezygnują z dalszej walki o lepszą uprawę roli, o większą wydajność z hektara, o sprawy przebieg akcji żniwno-omłotowej, bo ambicja ich jest zająć pierwsze miejsce we współpracownictwie — kończy ob. Gubik.

A jak z akcją żniwną? — Górskie warunki klimatyczne opóźniają tutaj akcję żniwną, która rozpoczyna się zwykle w połowie sierpnia.

Jakie macie urodzaje — pytamy przewodniczącego. — Nawet starszy ludźcio w Zyndranowej nie pamiętają takich zbóż, tak pięknych urodzajów, jakie mamy już w pierwszym roku kolektywnej uprawy roli.

A co w waszym zdaniem wpłynęło tak korzystnie na polepszenie urodzajów? — Maszynowa uprawa roli i zasilenie jej nawozami sztucznymi — pada odpowiedź naszego rozmówcy, który po chwili dodaje — bo widać, ziemia nasza potrzebuje głębokiej orki i w tym wypadku traktor, tylko traktor spełnia należycie zadanie.

Nie dobrane natomiast jest u nas z ziemniakami — wtrąca

się inny spółdzelnia do rozmowy. — Nie macie urodzaju? — pytamy. Jakże powody? Czy może szkodliwy?

— Urodzaj mamy zadawalać. I szkodliwy nie ma w naszym terenie. Mamy natomiast plagi i to nie byle jaka.

— Co nocny dziłk ryła nasze ziemniaki. Czujemy po nocach. Leżąc tu przykryte są zorganizowana walka z dziczyzną przez części polowania. Bez tego źle będzie z naszymi ziemniakami, bo dziłk chodzą „bez przepuszek“ i zniszczą nasz dorobek.

Wiacząc do tematu żniwno-omłotowego dowiadujemy się o przygotowaniu do omłotów, o trudnościach i bólach jakie na tym odcinku pracy napotyka zyndranowscy spółdzielcy.

Widzieliśmy w Tyławie miocarnie — mówią spółdzelnicy — którą POM w Przysieckach dostarczał dla naszej spółdzielni. Ale miocarnia ta nadaje się raczej na „wystawę“ a nie do pracy, „dziłki“ opinie dyrektora, który już od tego POM tracy stoją niczym. Również sprawa „żniwno-owego zapoczątkowania maszyn w paliwo i smary, pozostawia wiele do życzenia. Jednak jakoś sobie radzimy i jesteśmy przekonani, że ktoś wpłynie na POM, aby lepiej pracował.

Przewodniczący zamyslił się po chwili zaczyna rozmowę z ożywieniem.

— W najbliższej przyszłości przystąpi do budowy spółdzielczych. Pieniądze są ten cel mamy już zapewnione. Również mamy przyznane kredyty na zakup krow. Założyliśmy sad, który jesienią powiększymy. Mamy też 11 pni pszczoł. Przewidujemy dalszą rozbudowę pasieki. Zorganizowane w Zyndranowej półkolonialne dla dzieci, umożliwiają powstanie dziesiąt spółdzielców pod opieką, a spółdzelnicom skokną pracę na roli.

Po serdecznej i braterskiej rozmowie ze spółdzelniami, rozpoczynamy akademia. Ze wsi przybyli prawie wszyscy jej mieszkańcy. Do referatu politycznym wygłoszonym przez kierownika naszej ekipy, Wincentego Bzduka nastąpiła część artystyczna. Później zaś wspólna potańcówka, przy odgawkach orkiestry były także w Krosnie, i rozmowy kończą spotkanie robotników huty z chłopami spółdzelniami w Zyndranowej.

Zygmunt Frydlewicz

Po przewrocie faszystowskim dokonany w maju 1926 roku przez wielką burżuazję, pseu do rolnicze i ludowe partie polityczne wszelkich mas i od cieni, od Piastu do PPS przysłały pily do intensywnych przygotowań do nowych wyborów. Ru-

zeczyła wielka machina wybozca Pilsudskiego i jego „legionowej“ kłiki, zasłania szczerze milionom z pełnych kas wielkich potentatów przemysłowych Śląska, Łodzi i Warszawy.

„Ziemia Rzeszowska“ z 9 gru dnia 1927 r. pisała w artykule pt. „O rozwiązaniu Sejmu“: „Jedną rzecz jest korzystna, dążność do zgody i dążność do porozumienia między stronictwami“. Lalki zresztą mogłyby się temu dziwić. Wiadomo o jakiej zgodzie mowa. Wprawdzie hasła wyborcze przetrzonych pa-

ni sformułowane w programach politycznych, były nietylko różne, wysuwano w nich niekiedy i konieczność reformy rolnej ale były one zgodne, że nie należy o balac istniejącego porządku skośnego. Innymi słowy... że wszelka walka klasowa jest ezkodliwa i niepotrzebna. bo żyć przecież można w „spokoju i szczęściu“ całego narodu.

„Robotnicy to nie dobrzy Polak“

Żyć w ramach ważnej Konylacji z marca 1921 r. „prze-

# „Postowie ludu“

sprawowane przez kandydatów tego bloku są wielce wymowne. Oto one:

1 — Dr J. Liwo, 2 — W. To naka — naczelnik gminy, 3 — F. Granther — notariusz, 4 — Dr Nowiński — właściciel dóbr w Tryńczy itd.

A pod listą przyszył się wielki mi członkami złożony komentarz, w którym m. in. pisało: „Najcenniejsze w życie jest reprezentowane włościanstwo. Jest to lista dotychczas Polaków, dobrych katolików, ludzi uczciwych i udomolonych prawdziwie do ciężkiej pracy dawania krajo- wi „dobrych ustaw“. Trudno w większej przewrotności i obłudzie, walczyć o dobro to zdaniem o bywałości z bloku katolicko-rodowego włościan, a dobrymi Polakami widocznie żadną miarą nie mogą być robotnicy, bo na liście ich nie było.

Rolnik — Książę Czartoryski

I tacy właśnie ludzie zamożni doktorzy, naczelnicy gmin, urzędnicy burżuazyjnego aparatu ucisku, mieli w Sejmie rezervezować interesy ludu. Czyje w istocie przedstawiali nie trudno odgadnąć. Przede wszystkim swoje własne i klas do których

należeli. Ustawy zaś jakie uchwalali miały za cele jedynie utrzymanie istniejącego porządku rzeczy i niedopuszczenie do „zgrabnych manifestacji i rozruchów“.

W liście nr 30 kandydował do Sejmu również „włościanin“ Lubomirski a w liście senackiej, rolnik — książę Witold Czartoryski.

„Gazeta Rzeszowska“ z 4 marca 1928 r. notuje taki wrużający obraz gorączkowej pracy przedwyborczej Pilsudskiego: „Na podwórzu w Belwedrze ze brali się ludzie z całej Polski — (czyt. przedstawiciele klas posiadających red.) — i jak dzieci oca pytali — co mamy robić? — Proszę głosować na 1-ke — odpowiadał wielki mąż stanu. Bo jedynką — jak podawała „Ziemia Rzeszowska“ z 22 lute go 1928 r. „jest symbolem, 1-ka zwinęta wyobraża kłój, którym już Chrobry czy Śmiały chciałby tysiąc lat temu — wszelkich krzywdzieli“.

No cóż, sprawa była jasna. Chodziło więc o przepędzenie krzywdzieli. Tylko że zdaniem sanacyjnych „wodzińców“ krzywdzieli wcale nie byli ani obścianicy ani właściciele fabryki. Byli nimi komuniści co chcie-

li oddać fabryki i ziemię na własność ludu, i ich właśnie za mykano w więzieniach, torturowano i mordowano. Zresztą to wcale nie rzecz dziwna. Nikogo bardziej burżuazja się nie obawia i nienawidzi jak komunistów. Piękne zaś słowa bajeczki o o gólnym dobru i miłości kapitali sły do robotników, pana na Łanucie do wyrobniaka rolnego byli metodą działania wszystkich burżuazyjnych partii, drogą okupiania i łamania serc włościan.

Lista Nr 1

Na liście wyborczej nr 1 rze szowszczyzny również nie było ani jednego robotnika a jedynie kierownik gimnazjum — Cwikowski, sekretarz rady powiatowej w Jarosławiu S. Tyrański, kierownik szkoły J. Kelanowski i osławiony burmistrz Rzeszowa dr Krogulski — znany z nienawiści do wszelkiego postępu. Użelano się później w gazecie rzeszowskiej, że na tak szarych i zasłużonych obywateli padło w wyborach zakładowo 24.000 głosów, nie mogli tego panowie z „1-ki“ zrozumieć.

Odpowiedzią na oszukawcze ordynacje wyborcze burżuazji były potężne bunt chłopiecki

na ziemiach rzeszowskich w latach 1932-33. Lud walczył przez długie lata z „sanacyjnymi panami“ i walka ta nie była dozwolona. Przepędzono istniejące krzywdzieli ludu, ochścianki i kapitalistów. Skonczyły się czasy Tarnowskiego, Polockiego, Czartoryskich i Lubomirskich, a nastąpił dla władzy prostego człowieka praca.

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu gwarantuje, że w Sejmie zasiadą nie „włościanin“ na zamkach, a prawdziwi chłopcy pracujący, zasiadą robotnicy. Na zbraniach gromadzkich, w fabrykach, mieszczanki województwa wybiorą najlepszych spośród siebie i delegują ich do Sejmu. Prawo do zgłaszania kandydatów według art. 33 ordynacji wyborczej bowiem przysługują organizacjom politycznym i zawodowym i spółdzielczym ZSCh, ZMP, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego.

Nie będzie więc w naszym Sejmie chłopieckich posłów z dawnej Marszałkowskiej i robotniczych z kantorów wielkich przemysłowców i powiatowych starostów. A ustawy uchwalone stąd już będą wyłącznie sprawie do bra mas pracujących, sprawie dalszej rozbudowy gospodarczej naszej ojczyzny i podniesienia poziomu życia jej obywateli.

J. B.



### Koło ZMP w Izbiskach źle pracuje

Koło ZMP w Izbiskach (pow. Mielec), liczące 25 członków nie posiada własnej świetlicy. Jest to w dużej mierze winą Zarządu Gminnego ZMP w Wadowicach Górnych. Przewodniczący Zarządu Gminnego — Jan Legzewski w ogóle nie interesuje się tym kołem. Nie interesuje się również przebiegiem współzawodnicstwa między sklepami gm. sp.-i, obsługiwaniymi przeważnie przez młodzież zetemповską. Legzewski nie pracuje według planu, a w współpracuje z Zarządem Powiatowym ZMP i Komitetem Gminnym PZPR. Nie zorganizowano też dołądźnego szkolenia zetemповych na gromadach.

Powiatowy Zarząd ZMP w Mielcu powinien niezwłocznie zainteresować się pracą Zarządu Gminnego w Wadowicach Górnych i przyjąć z pomocą młodzieży z Izbisk w uzyskaniu odpowiedniego lokalu na świetlicę. (4391)

R. Hill Mielec

## POM-y powiatu mieleckiego współzawodniczą

W parze ze wzrostem dobrobytu mas pracujących miast i wsi rośnie świadomość polityczna szerokiej rzeszy pracującego małego i średniorolnego chłopstwa. A żeby zrealizować i sprawnej przeprowadzić akcję żniwną chłopów mieleckiego z poszczególnych gromad podjęli współzawodnicztwo indywid. i lasne, w terminowym zakończeniu akcji żniwno-rolniczej przy użyciu maszyn GOM.

Przykładem tego jest ob. Władysław Bogdan, liderownik gminnego ośrodka maszynowego z gromady Sadowa Góra gminy Borowej, który podczas akcji żniwniej wezwał do współzawodnicstwa kierownika GOM-u ob. Tadeusza Groele z gminy Pławo. W trakcie realizacji współzawodnicztwa ob. Wl. Bogdan osiągnął pełne wykorzystanie maszyn GOM wycozonej z gminy Borowa.

Maszyna GOM w ciągu jednego dnia pracy wg. ustalonego planu winna skosić przy dobrej organizacji pracy 20 ha zboża. Ob. Władysław Bogdan podejmując zobowiązanie w ciągu nocy dwóch dni pracy skosił 51 ha zboża oddając maszynę zupełnie zdolną do dalszej pracy przy akcji żniwniej.

Ob. Wl. Bogdan zwycięsko przeprowadził w swej gromadzie całą akcję żniwniej zdając przez to egzamin swej świadomości politycznej na polu gospodarczym.

Ob. Wl. Bogdan powiedział, że nie będzie szczył szych s.i. i pracy, ale również w przyszłości dołoży wszelkich starań, aby swą pracą pomóc chłopom małym i średniorolnym w realizacji zadań produkcyjnych i gospodarczych postawionych przed pracującym chłopstwem przez Rząd i Partię.

K. Kurzawa

Fr. Les

### Źle jest z dostawą mleka w Brzezówce

W gromadzie Brzezówka, powiat Dębica, chłopci nie wywiązują się należycie z obowiązkowej dostawy mleka, pomimo tego, że dnia udatnienia tej akcji otwarto we wsi dwie zlewnie mleka. Na 170 dostawców z Brzezówki mleko oddaje tylko 115 chłopów. Dlaczego reszta nie oddawia mleka?

Wina leży przede wszystkim w tym, że nie odbyło się tu zebranie gromadzie, na którym omówiono by sprawę obowiązkowej dostawy mleka.

wej dostawy mleka. Zebranie takie powinno się było odbyć za raz po ogłoszeniu dekretu o obowiązkowej dostawie mleka i z pewnością wszyscy zrozumieliby ważność tej akcji.

W jaki sposób wytłumaczyć nam to zaniedbanie Prezydium GRN w Brzezownicy?

K. Kurzawa

Fr. Les

## List osiedleńców z Ustrzyk Dolnych

Do naszej redakcji wpłynął list osiedleńców z gromady Hoszowczyk pow. Ustrzyki Dolne z podziękowaniem dla Prezydium PRN Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Łańcucie, w związku z akcją osiedleńczą przeprowadzoną w kwietniu br.

A oto co piszą osiedleńcy: „Chociaż w krótkich słowach chcemy podziękować tamt. Prezydium a w szczególności Referatowi Przesiedlenia za pomoc okazaną nam przy naszym wyjeździe.

Starczy się jak najlepiej tu tam pracować, by dowiedzieć wad z zwierzętami i obywatelom, chcącym wyjechać z karłowatych gospodarstw, że istnieje obecnie możliwość poprawienia sobie bytu. Zamłstłoby się z rodzinami na przedłużonych terenach powiatu łańcuckiego tu jest wiele wolnych gospodarstw.

Wiosną zaszliśmy po 4 ha ziemi i jęczmieniem, owsem oraz kontraktulą buraki cukrowe. Zakupiliśmy jeszcze po jednej sztuce trzody chlewnej.

zaś ob. Wałczyk nabył trzy barany.

Napotykać jednak na pewne trudności, a to brak narzędzi rolniczych — nie możemy też nabyć kultywatora. Odczuwamy również brak sily pościagowej, gdyż mamy 14-16 hektarów gospodarstwa, a teren jest górzysty, a posiadamy po jednym tylko koniu. Nadmieniamy jeszcze, że trawy mieniamy jeszcze, że trawy jest tu bardzo dużo i są tak białe iż nie widać spośród nich pasącego się bydła.

Na zakończenie prosimy zachęcić, jak najwięcej bezrolnych i małorolnych, aby poszli za naszym przykładem, gdyż czekają tu na nich pola i wyremontowane domy. Prosimy szczególnie naszą gromadę Węglika, obywateli Medynie i Zalesie o pójście w nasze ślady.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia. Do rychłego zobaczenia na nowych gospodarstwach”.

Podpisali: Stanisław Giełec Józef Wałczyk i Józef Baran

### Edward Szewczyk indywidualnym a Stal Mielec i drużynowym zwycięzca wyciągu kolarskiego „Szlakiem Stali”

Jak już podawaliśmy w Nowinach Sportowych w dniach od 15-17 sierpnia br. odbył się trzyetapowy wyciąg kolarski „Szlakiem Stali” zorganizowany przez koło sportowe mieleckie Stali. W poprzednim artykule podaliśmy wyniki dwóch pierwszych etapów.

Na starcie trzeciego etapu Rzeszów — Mielec stanęło 11 zawodników. Na mecie w Mielcu jako pierwsi przybyli zawodnicy rzeszowskiej Stali — Czudowicz i Gae, którzy uzyskali dla barwy s.ego koła na tym etapie drużynowo pierwsze miejsce. Następnie miejsce zajęli — Szewczyk (Stal Stalowa Wola), Kepkin (Stal Mielec), Mierzwa (Stal Stalowa Wola), Morawski (Stal Mielec), Kuźniar (Stal Rzeszów), Janaszek (Stal Mielec), Drajczyk (Stal Mielec), Pęcał i Stieber ze St.-li Mielec.

Wyciąg ten był przegładem młodych kadr kolarskich naszego województwa. Indywidualne zwycięstwo odniósł do brze zapowiadający się zawodnik Edward Szewczyk, który całą trasę wyciągu (250 km) przebył w czasie 8:48. 14. Drugie miejsce zajął Kepkin — 9:04:47, przed Janaszkiem — 9:01:12, Drajczykiem — 9:06:14 (wyszycy zawodnicy ze Stali Mielec). Na piątym miejscu uplasował się Kuźniar (Stal Rzeszów), szóstym był Mierzwa (Stal Stalowa Wola), siódmie miejsce

zajął Morawski (Stal Mielec), ósme — Pęcał (Stal Mielec). Na dalszych miejscach znaleźli się Czudowicz (Stal Rzeszów), Stieber (Stal Mielec), Gae (Stal Rzeszów).

Startująca w tym wyciągu drużyna rzeszowskiego Ognia zmuszona była wycofać się po dwóch etapach wskutek złego stanu sprzętu.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Stal Mielec I, uzyskując łączny czas — 17:47:17, przed Stalą Stalowa Wola — 18:10:23, Stalą Rzeszów — 19:11:40 i Stalą Mielec II — 19:21:58.

Po zakończeniu trzeciego etapu odbyła się w Mielcu uroczysta akademia w sali WSK, na której tow. Kajdar dokonał rozdania nagród zwycięzcom wyciągu. W imieniu WKKF i organizatorów zęgnali zawodników, życząc dalszych sukcesów w tej dziedzinie wychowania fizycznego, sekretarz WKKF tow. Kazimierz Partyka oraz ob. Dudziński.

Zwycięzcy uzyskali szereg cennych nagród. Organizacja zawodów wzorowa.

Organizatorzy wyciągu kolarskiego „Szlakiem Stali” dziękują tą drogą ekipie sędziów WKKF oraz Ośrodkowi Zdrowia z Mielca za ofiarną pomoc podczas trzyetapowego wyciągu.

### Ze sportu

#### Polki wygrywają z Bułgarią na mistrzostwach świata w siatkówce

W trzecim dniu mistrzostw świata w siatkówce rozgrywanym w Moskwie siatkarki polski przegrali z Węgarami 3:2 a polska drużyna kobieca wygrała z Bułgarią 3:1.

#### Kraków — Pekin 7:1 (6:0)

Rozebrane w Krakowie na Stadionie Gwardii międzynarodowe spotkanie piłkarskie Kraków — Pekin zakończyło się zwycięstwem drużyny z Krakowa. Bramki dla Krakowa zdobyli: Konu 4, Mordarski, Dwernicki i Jaskowski po 1. Honorowy punkt dla drużyny Pekinu zdobył Dzen-De-jao.

#### Wyciągi kolarskie początkowców gorlickich

W Gorlicach zorganizowane zostały wyciągi kolarskie początkowców na szczeblu powiatowym. Były to eliminacje do

wyciągów na szczeblu wojewódzkim, które odbędą się w dniu 24 sierpnia br. w Rzeszowie.

W wyciągach startowało 32 zawodników ukończono zaś 30. Na trasie widziliśmy również cztery kobiety.

Po wstępnych uroczystościach nastąpił start do wyciągu na trasie 20 kilometrów. Pierwsze miejsce zajął Gućwa w czasie 39:28 min. przed Pającem — 40:48, Lenartowiczem — 45:50, Tumiańciewiczem — 44:30. Zawodnicy ci zakwalifikowali się do zawodów na szczeblu wojewódzkim. Na zakończenie wyciągów nastąpiło rozdanie nagród.

Z kobiet startujących w wyciągu pierwsze miejsce zajęła Teresa Hyzlak w czasie — 56:35. Gaberówna korespondent

#### Motocyklowe zawody w Jasle

Sekcja motorowa jasielskiego Górnik zorganizowała na stadionie Gwardii ciekawe zawody motocyklowe (Gymkhana), które wywołały olbrzymie zainteresowanie wśród jasielskiej publiczności. Po raz pierwszy

Władysław Wołańska, jest stałą pracownicą w Państwowej Stajni Koni w Stubnie.

Pracuje w oborze i tu została przodownicą. Wołańska lubi swą pracę i przyjęte na siebie obowiązki wypełnia z całą sumiennością.

Nic też dziwnego, że przeciętnie wykonuje ona 120 a nawet i więcej procent normy. Wiadomo, że krowy, które są starannie utrzymywane i racjonalnie żywione dają dużo mleka o dobrym jednocześnie procentie tłuszczu. Drugą z kolei młoda przodownicą w oborze jest Maria Stec. Na razie jest przodownicą sezonową. Jest ze swą pracą zadolowana, i ma zamiar pozostać tu na stałe.

Stosownie do wyrobionych norm wstępują także i zarobki pracownic oborowych. Na przykład Maria Stec w ubiegłym miesiącu zarobiła 530 złotych, prócz utrzymania i mieszkania. Tyle sama otrzymała jej koleżanka Władysława Wołańska.

Obie pracują w oborze bardzo chętnie. Dawniej utarło się już takie mniemanie, że cztowiek pracujący w oborach, lub w chlewach jest „orszam od innych. Dziś jest zupełnie inaczej. Nikt nie wstydzi się swej roboty. Zdana praca przecież nie hańbi.

#### Pracownicy poszukiwani

TOROWYCH — oraz majstrów i brygadzystów robót ziemnych, zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 Zarząd Budowlany Przemysł, ul. Mniszka 6. Wynagrodzenie wg układu zbiorczego pracy dla robót drogowych, mostowych i wodnych. K.200

#### OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Medyka na nazwisko Świerk Monika zam. Łańcut. G. 1099

## Młodzież huty Stalowa Wola nie zawiodła

Po powrocie ze Złoty w Warszawie młodzież huty „Stalowa Wola” przystąpiła z nowymi siłami do pracy. Dalsze setki i tysiące ton dodatkowej produkcji da młodzież na szemu rozbudowującemu się przemysłowi.

Wśród załogi huty „Stalowa Wola” zdecydowaną postawą w pracy i w wykonywaniu planów miesięcznych wyróżniają się młodzież stalowni. W wykonaniu planów na miesiąc lipiec na szczególną uwagę zasługują brygady zetemповskie im. J. Krasińskiego i H. Sawickiej, osiągające po 140 proc. normy. Młodzi przodownicy pracy jęki: Franciszek Bzdeń,

wyrabiający 179 proc. normy, Jan Gałka — 173 proc., Władysław Walenia — 151 proc. oraz Józef Węgrzyn, osiągający 150 proc. normy — swymi wynikami w pracy pociągają innych do przekraczania norm produkcyjnych i przyspieszenia realizacji zadań Planu 6-letniego. Za swe osiągnięcia w pracy młodzi przodownicy — Fr. Bzdeń, Jan Gałka i Józef Węgrzyn otrzymali od Zarządu Wojewódzkiego ZMP dyplomy uznania. Młodzieżowcom huty „Stalowa Wola” zyczymy dalszych osiągnięć w pracy polzłowej. (4382) Zdzisław Sobociński korespondent



W ramach upowzechnienia wiedzy rolniczej wśród szerokiego mas społeczeństwa wlejskiego — kilka dni temu w gromadzie Chmielów (pow. Tarnobrzeg) wyświetlone zostały filmy krótkometrażowe pt. „Uprawa roli pod zime” i „Słonka”. Filmy cieszyły się dużym uznaniem licznego zgromadzonego chłopów. Następnie wyświetlono film fabularny pt. „Konik Garbusek”. (4495)

J. Rutysa korespondent

W czerwcu br. zostało założone koło Ligi Przyjaciół Zieleni przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Pilźnie. Dużo pracy w organizowaniu tego koła włożył zastępca komendanta OSP — Stefan Wróbel. Koło to wydaje gazetkę sezonową oraz prenumeruje „Tygodnik Zieleni Polskiego”. (4365)

Zb. Kochaniewicz korespondent

Ostatnio odbyło się w Mielcu posiedzenie międzyorganizacyjne, na którym omawiano sprawę przygotowań do nadchodzącego Miesiąca Pogłębień. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przez oddziału TPPR tow.

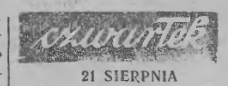
Właścicy Sikorowicz w swym przemówieniu podkreślił, że w tym roku Mięsiąc Pogłębień Przyjaźni obchodzony będzie szczególnie uroczysto.

Dla należytego przebiegu prac przygotowawczych została wykonana Powiatowa Komisja Obchodu, w skład której weszli przedstawiciele partii, rad narodowych i organizacji społecznych. (4361)

J. Borys korespondent

10 sierpnia br. w Dniu Święte Maryjanki Wojennej ZSRR — w Gorliczynie (pow. Przeworsk) zostało zorganizowane koło Ligi Morskiej, które w chwili obecnej liczy już ponad 40 członków — w tym 8 koleżanek. (4383)

J. Brud korespondent



JAROSŁAW Pogotowie Ratunkowe ul. Poniatowskiego 29, tel. 09

PRZEWORSK Pogotowie Ratunkowe ul. Kolejowa 150, tel. 09

DEBICA Pogotowie Ratunkowe ul. Gawryśia 2, tel. 09

ŁANCUT Pogotowie Ratunkowe Plac Sobieskiego 17, tel. 09

PANSTWOWY OSRODEK MUZEALNY W ŁANCUTIE: otwarty od godz. 9 do 15-tej

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa”. Redaguje — kolegium redakcyjne, Redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowskiej 7. Telefon: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16-00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 14-48, dział miejski i sekretariat — 13-98, dział korespondentów — 15-54. Redakcja nocna 10-17 (18-30).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12. Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemysł, ul. Dworkiego 1, tel. 330. I p. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowości 6, tel. 220. Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 18, I p. — tel. 18-55, dział ogłoszeń — 18-32. PPK „Ruch” — tel. 18-80.

Prenumerata zakład. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komis. 15 gr. kwartalna 13,50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 51 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe poczty oraz listowce wie. s. i miejscy. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderka Alisa 2, Form. 63 x 31 1/2 gazet.

Notatnik agitatora

Bezpośredniość

BYŁO to w roku 1928. Odbyły się kolejne wybory do Sejmu i Senatu. Obowiązywała jeszcze wówczas ordynacja wyborcza z 1921 roku, rze...

szczerze w ustawodawstwie państwa burżuazyjnego, przystępowała do wyborów, zgłaszając listy o różnych nazwach. Ale i te listy były przeważnie...

W wyniku tego bezprawia i tych machinacji lud pracujący był pozbawiony bezpośredniego wpływu na wybory. Iż na skład Sejmu, a burż...

Wielka Brytania ma oficjalną opozycję, która zwać się oponentą Jego Królewskiej Mości. Polska przedwzrostowa miała opozycję...

Przebieg z listy tzw. stronnictwa chłopskiego „Wyzwolenie” przechodził kłedy do Sejmu Kościelakowscy i Poniatowscy...

Taka to i była ich bezpośredniość wyborów. Wszystkie przytomniki, określające „demokratyzm” charakter wyborów w burżuazyjnej Polsce...

Przypominajmy sobie przede wszystkim kto ustalał listy kandydatów. Czy lud pracujący miał jakikolwiek wpływ na to kto ma znaleźć się na liście kandydatów? Czy na robotniczy i pracujący chłopki mogli...

Kiedy nasza Konstytucja stwierdza, że wybory do Sejmu są bezpośrednie, że o...

bywatele mają bezpośredni wpływ na skład Sejmu, to prawo to, podobnie jak wszystkie prawa obywateli, jest odpowiedzialnie zabezpieczone. Jak zabezpiecza to prawo ordynacja wyborcza, uchwalona w dniu 31 lipca 1952 r.?

Zabezpiecza je szereg artykułów ordynacji wyborczej. Zabezpiecza je art. 33 postanawiający:

„Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkiowi Samo pomocy Chłopskiej, Związkiowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego”.

„Organizacje zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowego gospodarstwa rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych”.

A więc każdy z nas — partyjny czy bezpartyjny należący do tej czy innej warstwy ludności pracującej, poprzez organizację społeczną, do której należy, a więc przez swój związek zawodowy, swoje koło TPPR, poprzez zebranie swojej załogi: fabrycznej, swojej gromady, itd., może bez żadnych ograniczeń wysunąć takich kandydatów na posłów, których uważa za najbardziej oddanych sprawie ludu pracującego, sprawie budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Prawo bezpośredniość zabezpiecza art. 55 — pkt. 3 ordynacji wyborczej, który mówi:

„Wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów lub zastąpienia listy, na którą głosuje”.

A więc głosujemy na określonych kandydatów, na żywych ludzi, którzy dali się poznać w swej pracy, w swej działalności politycznej, społecznej czy kulturalnej. Jeśli zaś któryś kandydat z tych czy in-

nych względów nam nie odpowiada — to możemy go skreślić z listy i głos nasz nie traci ważności.

Bezpośredni wpływ wyborców na skład Sejmu nie kończy się z chwilą wyboru posłów. Bo oto art. 2 pkt 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawia:

„Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed wyborcami i mogą być przez nich odwołani” — tak jasno i wyraźnie bezpośrednio wpływ wyborców na reprezentację narodową wyrażony był w Konstytucji Stałkowskiej. Mówiąc o prawie odwoływania posłów przed ustaleniem kadencji, towarzyszył Stalim stwierdza:

„Jest to wysłannictwo państwa, towarzysze. Delegat powinien wiedzieć, że jest sługą narodu, który delegował go do Rady Najwyższej, że powinien postępować w myśl nakazu narodu mu przez naród. Jeśli zboczy z drogi, wyborcy mają prawo żądać zaprzestania nowych wyborów, a delegatowi, który zboczył z drogi dać krzyżyk na drogę”.

Takiego postanowienie nie znajduje się w żadnej absolutnie konstytucji burżuazyjnego państwa. I nazajutrz po wyborach każda partia burżuazyjna „zapomniła” o złotych gronach obywateli-wyborców. Mandat w kieszeni! — to grunt a potem się zobaczy.

U nas posel przez cały czas trwania kadencji będzie odpowiadał przed wyborcami! Jeśli zaś zawładnie ich zaufaniem, jeśli odwróci się od mas pracujących, gdy okaże się niegodnym ich reprezentowania, zostanie przez wyborców odwołany.

R. G.

Nowiny sportowe

Mauthe (Kol. Przemyśl), Wąsek (Stal Małecz) ustanawiają dwa rekordy woj. rzeszowskiego na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

We Wrocławiu w dniach od 14—17 bm. odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, w których brali udział również zawodnicy naszego województwa. Mauthe (Kolejarz Przemyśl) w biegu na 400 m przez płoki uzyskał w przebiegach czas 58,9 sek., ustanawiając nowy rekord województwa rzeszowskiego.

Również Wąsek (Stal Małecz) w biegu na 10.000 m ustanowił rekord naszego województwa, przebiegając ten dystans w czasie 34.152 minut.

W ogólnej punktacji Rzeszów zajął dopiero 11 miejsce zdobywając 13 punktów przed Zieloną Górą, Warszawą (woj.), Łodzią (woj.), Koszalinem, Onołem, Białymostkiem, Olsztynem i Kielcami.

Punkty dla naszego województwa zdobyli Gryczkówna (Stal Stalowa Wola) — 9 pkt., Kloc (Ogniwo Rzeszów) — 2 pkt., oraz Mauthe i Wąsek po 1 pkt.

Nasi zawodnicy zajęli następujące miejsca w poszczególnych konkurencjach: W biegu na 800 m kobiet Gryczkówna ze Stali Stalowa Wola ułasnowała się na drugim miejscu — 2.20. Ta sama zawodniczka w biegu na 400 m była czwartą w czasie 1.01.7.

Mezyczyni: W biegu na 400 m przez płotki Jerzy Mauthe ułasnował się na szóstym miejscu z czasem 59,4, w biegu na 800 m Zamorski (LZS Żurawice) osiągnął w przebiegach

szóste miejsce z czasem 2.05,5, a w biegu na 5.000 m Józef Kloc z rzeszowskiego Ognia zajął dopiero piąte miejsce w czasie — 15.26.6 min. Wąsek (Stal Małecz) ustalając nowy rekord woj. rzeszowskiego, zajął w biegu na 10.000 m szóste miejsce.

W trójścoku Simak z Ognia Rzeszów, zajął siódme miejsce uzyskując 12.90, a Chrzanowski ze Stali Stalowa Wola rzucił granatem 46.39 m.

Z wyników tych widzimy, że mistrzostwa Polski przyniosły nam dwa rekordy wojewódzkie, co jest niewątpliwie dowodem, że poziom lekkoatletyki w naszym województwie stale podnosi się. Słabo biegali Kloc, który zajął dopiero drugie miejsce, podczas gdy na obozach przedolimpijskich legi ulegał lepszym rezultatom. Gryczkówna na swoim dystansie (800 m) zajmuje stale jedno i to samo miejsce — to jest drugie.

Spodziewamy się, że rzeszowski Ogniwo ułoży na swym stadionie jakiegoś przonaogodzonego zawodnika z udziałem znanych lekkoatletów tegoż zreszenia. Jeszcze przed Olimpiadą kierownictwo sekcji zaplanowało, że Rada Główna ZS „Ogniwo” w Warszawie przyjdzie z pomocą przy organizacji takich właśnie przonaogodzonych zawodów. Przygotowania, że Rada Główna dołączymy słowa, a my w Rzeszowie zobaczymy może nawet niektórych olimpijczyków.

Rozgrywki Pucharu Polski w naszym województwie

Po raz trzeci w historii piłkarstwa polskiego przeprowadzona jest gigantyczna impreza Pucharu Polski. Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski na terenie naszego województwa weszły już w decydującą fazę. Dużym niespodzianką w tych rozgrywkach sprawiły drużyny niższych klas, które wyeliminowały szereg pierwszoklasowych zespołów. Na wyróżnienie w tym wypadku zasługują drużyny jednostki wojskowej z Przemyśla oraz Gwardii z Baligródka. Do chwili obecnej znamy już 12 mistrzów powiatów: „Jednostka Wojskowa” — Przemyśl, Spójnia Lubaczów, Spójnia Jarosław, Stal Stalowa Wola — pow. Nisko, Ogniwo Tarnobrzeg, Spójnia Łańcut, Spójnia Dębica, Spójnia Jasło, Gwardia Baligród — pow. Lesko, Gwardia Ustrzyki Dolne, Stal Sanok i Ognio Kolbuszowa.

Brak jeszcze mistrzów powiatu — rzeszowskiego, brzozowskiego, krośnieńskiego, mieleckiego, gorlickiego i przeworskiego.

Wzrzesiński wygrywa pierwszy etap wyciągu kolarskiego Dookoła Polski

Ważnym wydarzeniem w życiu kolarskim naszego województwa jest rozpoczęcie wyciągu kolarskiego Dookoła Polski. W Warszawie zebrał się Pięć Konstytucji najlepszych kolarzy polskich, którzy wystąpili do pierwszego etapu wyciągu Dookoła Polski Warszawa — Olsztyn.

Po starciu honorowym, którego dokonał przedstawiciel St. Rady Narodowej dr Pachon, kolarze udali się na Zeran, gdzie z przed Fabryki Samochodów Osobowych wystąpili do pierwszego etapu długości 220 km.

Zaraz po starciu kolarze rozwinęli ostre tempo ok. 40 km na godzinę, co powoduje rozbić się stawkę na kilka grup. Na 15 km czwórka dzieliła się na 2 grupy. Prowadził wyciąg Kapiak, który po długim gościgu dojeżdża grupę czwórkę.

Za Kapiakiem jadą Dąbkowski, Wąsek, Gabyś, Klabista i Liszkiewicz. Grupa ta zwięźsza i zmuszona do...

Rozgrywki Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim prowadzone będą w 2 grupach. Powiatów 17 bm. rozegrano już eliminacyjne spotkania między mistrzami powiatów — Przemyśl i Lubaczów oraz Lesko — Ustrzyki Dolne, dlatego w skład grupy I wchodzić będzie 16 drużyn, a mianowicie zwycięzcy wyższych i niższych powiatów. Drużyny te walczyć będą o tytuł mistrza województwa w rozgrywkach Pucharu Polski.

Drugą grupę tworzyć będą drużyny klasy I miast Rzeszowa, które wyeliminowały siebie — mistrza miasta wojewódzkiego. W finale spotkają się mistrz województwa z mistrzem miasta Rzeszowa, a zwycięzca tego meczu będzie reprezentował (obok drugoligowych zespołów Włocławka, Krosno i Budowlanych Przemyśl) — nasze województwo w centralnych rozgrywkach o Puchar Polski.

Wyniki pierwszego etapu wyciągu kolarskiego Dookoła Polski

Wyniki pierwszego etapu Warszawa — Olsztyn 220 km. Klasyfikacja indywidualna: 1) Wzrzesiński (Kolejarz) — 6:40:34, 2) Klabiński (Gwardia) — 6:40:35, 3) Wycięda (Lub.) — 6:40:35, 4) Liszkiewicz (Gwardia), Dąbkowski (CWKS) — w tym samym czasie.

Klasyfikacja drużynowa 1) Gwardia 20.11.51 2) CWKS 1 — 20:11:46, 3) Kolejarz — 20:15:40.



— No, dość tej paplarni! Was naprawdę trzeba sprzątać, bo za dużo wiecie, a nie umiecie trzymać języka za zębami.

Rozmowa ta wywierała na mnie przynębiające wrażenie. Myślałem się starać zachować całą sprawę w sekrecie, a Koreańczyk wygadawał na prawo i na lewo najgłębsze tajemnice.

Już z początkiem tego roku prezydent tatarski Li Sin Man, którego nikt za język nie ciągnął, oświadczył na posiedzeniu parlamentu: „Nasz plan polega na rozpuszczeniu i rozbrojeniu Armii Ludowej Korei Północnej”. A z początkiem marca premier Ri Bum Suk na ceremonii zakończenia studenckiego stowarzyszenia antykomunistycznego w Seulu oświadczył, że wojska południowo-koreańskie zatkną niedużo chorągiew na szczycie Pektuszanu.

Wtedy powiedziałem Hush-hushowi o swoich obawach w związku z gadettliwością południowych Koreańczyków, ten zekłął:

— Ile razy uprzedzałem, żeby nie rozpoczynać języków... I teraz doradca od spraw wywiadu, pułkownik Beird, też cały czas powiada o sukcesach dygnitarzy, ale nie nie pomaga. Boję się, że północni Koreańczyk już zwachali! pismo nosom. A ten bawian Sin, Sung Mo, nieszczyzny kapitan parazytycznego okrętu, już rozbębnił na cały świat, że jego armia obrony narodowej potrafi zająć Koreę Północną w trzy dni. Najwidoczniej gadettliwość jest drugą rasową cechą półkoryckich.

Białokoryzy oficerowie też się wygadują przed korespondentami. W naszych kantorach mówią, iż jakiś oficer z „ZF” powiedział nieopatrznie jednemu francuskiemu korespondentowi, że w Tokio istnieje jakaś tajemnicza organizacja wywodząca pod nazwą „organ H-2”. Wasz kontrwywiad uważa, że to „H-2” składa się z chińskich i japońskich szpiegów. A ja myślę, że to zwyczajny wymysł Wloughby... i ten podpułkownik z „ZF”.

— Nie wytkajcie nosa w sprawy, które was nie dotyczą! — krzyknął Hush-hush i tupnął nogą. — Zamknijcie się lepiej swoimi! Trzeba przyspieszyć robotę. Nadierajcie na całego, bo mnie już nęgać.

Nikt nie miał prawa oskarżać nas o powolność. Spieszylismy się bardzo.

Włączyłem za podstawę schemat przedsięwzięcia wywiadowczego, ułożony przez 3 wydział oddziału wywiadowczego południowo-koreańskiego Sztabu Generalnego i zatwierdzonego przez głównego doradcę od spraw wywiadu i kontrwywiadu, pułkownika Beirda, mieliśmy nakreślić konkretny program działań przed rozpoczęciem kampanii!

Schemat Beirda był suchym wykazem tego, co by w ogóle należało zrobić. Taki wykaz dawano na pierwszych stronach podręcznika dla słuchaczy I roku naszej szkoły w Nakemo. Rozumiałem więc na przykład punkt o przedsięwzięciach bakteriologicznych. Mowa tam była o tym, że należy zakazić kuchnie oddziałów wojskowych, stołówki urzędów policyjnych, sale bielsadne wydziału wojskowego, rządzą i centralnego organu partyjnego, domy przywódców rządu, partii i dowódców wojskowego, żołnierzy wodno i rzeki. Pozostawało tylko dodać: i wszystkie góry, lasy i pola. A w punkcie dotyczącym fizycznego usunięcia poszczególnych osób była mowa, że trzeba usunąć wszystkich przywódców politycznych Korei Północnej, wszystkich wyższych oficerów armii północno-koreańskiej, i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wszystkich wybitnych działaczy partyjnych, społecznych i kulturalnych, słowem wszystkich, co zajmują podobną trochę znaczącą stanowiska. W takim duchu był nakreślony cały schemat Beirda. Krótko mówiąc, był to spis tego, o czym można marzyć, a nie tego, co można w rzeczywistości zrobić.

Zdałem Hush-husha największą wadą schematu był nie tylko jego abstrakcyjny charakter, ale też zupełny brak wskazań co do potrzeby zbierania wiadomości o potencjalnych gospodarstwach, a w pierwszym rzędzie o zasobach rud i kruszców Korei Północnej.

Nasza grupa zażądała przede wszystkim od strony południowo-koreańskiej dokładnych informacji o siłach tej agencji — jakie rezydentury istnieją w Korei Północnej, jak się ma rzecz z agencją spójnego przeznaczenia, jakie są jej możliwości i jak się utrzymuje z nią łączność.

Robert Han wyjaśnił nam doskonale sytuację. Z tego, jak mówił, było widać, że to naprawdę wywiadowca doświadczony i znający się na rzeczy. Rezydentury istnieły tylko w Phenianie, Wonsanie, Haeju, Hamgengju i Sariewnie. Zależni byli wysłani z Seulu agenci objeżdżali, którzy wróbowali na miejscu. Utrzymywano z nimi łączność przy pomocy niedajnych krótkofalowych, golbi, jako też przez przemytników na wodnym traszku Korei Północnej i Południowej.

(cdn)